Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: **we wtorek, czwartek i sobotę.**

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek dnia 26. listopada 1935 r. | Nr. 141

Fluktuacje bezrobocia

Idzie zima a z nią zwiększenie liczby bezrobotnych.

Bezrobocie jest w Polsce — jak zresztą i na całym świecie zjawiskiem ulegającem stałym fluktuacjom. Z nadejściem wiosny bezrobocie poczyna się gwałtownie zmniejszać, sezon budowlany, roboty publiczne dają zatrudnienie wielkiej ilości ludzi, konjunktura na rynku pracy z miesiąca na miesiąc ulega znacznej poprawie.

Taki stan rzeczy trwa zwykle od 1 kwietnia do 1 października. W dniu 1 października bezrobocie osiąga swoje minimum i odtąd następuje już z a ł a m a n i e dobrej konjunktury. Maximum bezrobocia przypada — według corocznych zestawień statystycznych — na dzień 1 kwietnia.

O rozmiarach tych odchyleń mówią najlepiej cyfry. W roku bieżącym w dniu 1 kwietnia zarejestrowano 515.555 bezrobotnych, gdy 1 października zarejestrowano już tylko 254.704. W ciągu więc sześciu miesięcy zatrudnienie zmalało o około 260.000 osób.

Jest to osiągnięcie wielkie. Osiągnięcie tem większe, jeśli zestawimy je z wynikami ubiegłego roku. Najlepiej ilustrują to dane o stanie zatrudnienia na robotach prowadzonych z kredytów Funduszu Pracy. Gdy bowiem w trzecim kwartale 1934 roku na robotach finansowych przez tę instytucję pracowało 92.000 robotników — to w tym samym okresie w roku bieżącym na robotach Funduszu Pracy zatrudniono ogółem 183.000 robotników. Wzrost zatrudnienia wyniósł więc w stosunku do ubiegłego roku blisko 100 proc.

Spośród czynników, które tak wydatnie ułatwiły w roku bieżącym walkę z bezrobociem należy przedewszystkiem wymienić włączenie dawnego Funduszu Bezrobocia do Funduszu Pracy. W ten sposób w jednej instytucji połączono inicjowanie i finansowanie robót publicznych wraz z pośrednictwem pracy.

Największą ilość bezrobotnych stanowią nadal pracownicy niewykwalifikowani. Spośród nich więc przedewszystkiem rekrutowali się w ciągu tegorocznego sezonu robotnicy zatrudnieni na robotach publicznych. Roboty publiczne wchłonęły jednak również duży odsetek robotników wykwalifikowanych. Zagadnienie jednak właściwego zatrudnienia fachowców związane jest ściśle z obecnem przesileniem gospodarczem i dopóty sprawa ta nie znajdzie pełnego rozwiązania, dopóki nie otworzą się dla pracowników wykwalifikowanych odpowiednie warsztaty pracy.

Nie można jednak zapominać, że w niektórych zawodach popyt nadal jeszcze góruje nad podażą i wykwalifikowany pracownik w każdej chwili może znaleźć zatrudnienie. I tak, mimo wielkiego bezrobocia, brakuje nam wciąż np. kamieniarzy, brukarzy, wykwalifikowanej służby domowej itd. Brakowi temu stara się zaradzić Fundusz Pracy, organizując kursy doszkalania zawodowego dla robotników niewykwalifikowanych. Kursy takie odbywają się od miesiąca na terenie szeregu województw.

Tak mniej więcej w grubszych zarysach przedstawiała się w roku bieżącym sytuacja na rynku pracy. Obecnie roboty publiczne w olbrzymiej większości zostały już przerwane. Warunki atmosferyczne nie pozwalają na dalsze prace. Liczne rzesze robotników straciły znowu pracę, powiększając zastępy bezrobotnych. Sytuacja ich jest bardzo ciężka, tembardziej, że surowa zima zbliża się z dnia na dzień nieubłaganie.

Jest to okres, w którym cała akcja Funduszu Pracy skierowana jest na pomoc doraźną dla bezrobotnych. Kredyty na ten cel przeznaczone, bynajmniej jednak nie zdołają pokryć zapotrzebowania. Podstawowe znaczenie ma tu natychmiastowa akcja rozsianych na terenie całego kraju komit. lokalnych Fund. Pracy, reprezentujących czynnik obywatelski na danym terenie. Zadaniem komitetów jest przedewszystkiem gromadzenie środków żywnościowych, opałowych i odzieży dla bezrobotnych. Cała akcja opiera się więc przedewszystkiem na ofiarności społecznej. Od stopnia napięcia tej ofiarności zależeć będzie los wielu bezrobotnych w ciągu długich miesięcy zimowych.

Wielki kongres pracowniczy w Warszawie.

WARSZAWA. W niedzielę obradował w Warszawie kongres pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych z całego kraju, zwołany przez Centralną Radę Pracowniczą, naczelną organizację zrzeszonych związków i stowarzyszeń. Przygotowania do kogresu odbywały się w dość podnieconym nastroju ogółu sfer pracowniczych, dotkniętych nowemi obciążeniami zredukowanych poborów.

Delegatów z Warszawy i z całego kraju przybyło około 1000.

Zrozumienie potrzeb państwa.

Kongres otworzył prezes C. R. P. p. Sienkiewicz, który na wstępie powiedział:

— Sprowadza nas troska o byt, zagrożony dalszą i daleko idącą obniżkę uposażeń, ale troska ta nie przesłania nam zrozumienia dla potrzeb państwa.

Następnie p. Sienkiewicz podkreślił, że największe ciężary spadną na najsłabiej uposażonych i oświadczył, że pracownicy stoją na stanowisku nienaruszalności niskich uposażeń, emerytur i rent ubezpieczeniowych.

Wystąpił stanowczo przeciw ograniczeniu praw emerytalnych, gdyż to narusza — jego zdaniem — porządek prawny w państwie. „Ponad wszelkie różnice poglądów musi wznosić się poszanowanie dla prawa".

Uposażenia i prawa urzędników państwowych.

Po powołaniu prezydjum, zabrał głos sekretarz generalny Centralnej Rady Pracowniczej p. Domański, który wygłosił referat o uposażeniach pracowników państwowych, scharakteryzował podstawy prawne uposażeń państwowych i w dłuższym wywodzie przedstawił koleje, jakie przechodziły ustawa i pragmatyka uposażeniowa.

Począwszy od roku 1923 aż po czasy ostatnie, przedstawił on na podstawie danych cyfrowych stały spadek uposażeń urzędniczych.

Uposażenia zmniejszają się, a ceny rosną i dlatego dalsza redukcja wydatków w budżetach pracowniczych musi być poczyniona na koszt artykułów spożywczych, co spowoduje obniżenie konsumcji i dalsze skurczenie się pojemności rynku wewnętrznego.

Referent podkreśla, że w okresie obniżek i składania ofiar na rzecz skarbu państwa budowano luksusowe gmachy i wzrastały wydatki reprezentacyjne.

Położenie pracowników samorządowych.

Następnie poseł Krukowski wygłosił referat o położeniu pracowników samorządowych, zaczynając swe przemówienie słowami: „Na awans czeka się całemi latami, a kiedy wreszcie stwarza się już możliwość to wolne miejsce przypada protegowanym przybyszom zewnątrz".

Omawiając zarobki pracowników samorządowych stwierdza, że po ostatnich obniżkach pracownicy ci stali się najbardziej sproletaryzowanym odcinkiem świata pracy.

Redakcja pracowników przeciw ostatnim pociągnięciom podatkowym dowodzi, że struna wytrzymałości finansowej świata pracy jest już do ostateczności napięta.

Referent powiada, że świat pracy nie może nadal finansować oddłużenia rolnictwa i zgodzić się na umarzanie miljonów zaległości w daninach publicznych.

„Warstwa pracownicza na tle ogólnej sytuacji gospodarczej",

wygłosił gen. sekretarz Unji pracowników umysłowych p. Gacki, krytykując politykę deflacyjną rządu i zarzucając jej brak konsekwencji w przeprowadzeniu.

W dalszym ciągu wytknął błędy ustawy oddłużeniowej dla rolnictwa, twierdząc, że skorzystają z niej przedewszystkiem ci, którzy od lat nie płacą podatków.

Po tym wstępie krytycznym p. Gacki występuje z własnym programem gospodarczym, opierającym się na dwóch głównych czynnikach, to jest: ziemi i pracy, oraz na zwróceniu się frontem do rynku wewnętrznego. Kartele muszą być poddane ścisłej kontroli, a zwłaszcza przedsiębiorstwa zagraniczne muszą lokować swe dochody w kraju. W roku ubiegłym przedsiębiorstwa te wywiozły zagranicę 300.000.000 zł. a przed dwoma laty 500 miljonów.

Głosy w dyskusji.

Po wysłuchaniu referatów wywiązała się ożywiona a chwilami nawet namiętna dyskusja, w której wzięło udział 15-tu mówców.

Wszyscy wypowiadali się stanowczo przeciwko dalszemu obciążaniu świata pracy dowodząc, że przekracza to rzeczywiste możliwości. Podnoszono również, że niektóre projekty podważają zaufanie do ustaw. Kartele powinny być rozwiązane.

Pożyczka szwajcarska dla Polski na cele gospodarcze.

WARSZAWA. Do Warszawy przybywają w najbliższych dniach dwaj wybitni przedstawiciele finansiery szwajcarskiej, a mianowicie prezes syndykatu banków szwajcarskich p. Robert dela Roche oraz p. Iselin, dyrektor Narodowego Banku Szwajcarskiego.

Jak słychać, obydwaj finansiści interesują się sprawami gospodarczemi Polski, przyczem badana ma być możliwość ewentualnego udzielenia Polsce pożyczki na cele gospodarcze.

Jak dotychczas, o przyjeździe wybitnych finansistów szwajcarskich nie zostało poinformowane poselstwo szwajcarskie ani też związek banków w Polsce.

Strajk demonstracyjny na Śląsku objął kilkadziesiąt tysięcy robotników.

KATOWICE. Sytuacja strajkowa w województwie śląskiem przedstawia się następująco: Na terenie kopalń z r a n n e j zmiany, liczącej 22.037 ludzi, strajkuje 17.209 robotników, czyli razem około 78 proc. W hutach z rannej zmiany na 14.450 robotników strajkuje 3.000, t.j. około 20 procent. W koksowniach na 811 robotników strajkuje 225, t.j. 27,7 procent. Jeżeli chodzi o cynkownie i kopalnie kruszcu, to pracują one w 100 procentach.

Pozatem wszędzie w kopalniach roboty konieczne są wykonywane. Zakłady użyteczności publicznej są wszystkie w ruchu. Wszędzie panuje spokój.

Przewidywany upadek Lavala.

Upadek min. Lavala przewiduje się jako nieuchronne wydarzenie, które może nastąpić już w przyszłym tygodniu. Dymisję spowodować ma debata w sprawie lig faszystowskich w izbie deputowanych, która zjednoczy przeciwko rządowi skrajną lewicę i większość radykałów.

Znamienny alarm francuski.

PARYŻ. Le Journal zamieścił ostatnio obszerny artykuł na członowem miejscu, zaopatrzony tytułem: „Czy Francja stanie się narodem niedołęgów, w którym stwierdza krytycznie, że 55 procent poborowych uznanych zostało za niezdolnych do wojska i powróciło do domu. Jeżeli ten stan rzeczy nie zostanie usunięty przez natychmiastowe energiczne środki zaradcze — pisze dziennik — to w konsekwencji Francja, otoczona silnemi i zdrowemi, stanie się państwem słabych i niedorozwiniętych ludzi.

Osk. Myhal przemawia po polsku i przyznaje się do winy.

Sensacyjny zwrot w procesie o zabójstwo śp. ministra Pierackiego.

WARSZAWA. Na sobotniej rozprawie o zamach na min. Pierackiego zaszedł sensacyjny zwrot w procesie. Ława oskarżonych przemówiła. Ze strony jednego z głównych oskarżonych nastąpiło przed sądem całkowite przyznanie się do winy.

Na ławie oskarżonych zasiadł **osk. Myhal.** Cała sprawa przyjmuje sensacyjny obrót. O ile dotychczas w sprawie odczytywano tylko dokumenty i nie padły żywe wyjaśnienia, o tyle nieoczekiwanie dla wszystkich osk. Myhal uczynił wyłom i postanowił zeznawać szczegółowo w języku polskim.

Pada pytanie przewodniczącego: Czy osk. Myhal przyznaje się do tego, że od r. 1931 do dnia 24 września 1934 r. wziął udział w Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, w celu oderwania od państwa polskiego jego południowo-wschodnich województw oraz do tego, że w czerwcu i lipcu 1934 r. we Lwowie w celu umożliwienia Maciejce ucieczki dwukrotnie przyczynił się do nawiązania przez niego łączności organizacyjnej z Malucą. Nieoczekiwanie dla wszystkich pada z ust oskarżonego odpowiedź po polsku:

— Tak, przyznaję się!

Przewodniczący: Czy oskarżony chce złożyć wyjaśnienia w tej sprawie?

Osk. Myhal: Tak, chcę złożyć!

Przemówienie wreszcie ławy oskarżonych w języku polskim i wyrażenie przez Myhala chęci złożenia szczegółowych wyjaśnień, wywołuje oczywiście wśród obecnych na sali niebywałe poruszenie.

Myhal tymczasem rozpoczyna swoje zeznanie:

— Zanim przystąpię do składania wyjaśnień o samej sprawie, chciałbym jednak przedtem wyjaśnić, dlaczego wogóle chcę zeznawać i dlaczego zeznaję w języku polskim. Otóż czynię to z dwóch przyczyn: po pierwsze uważam, że odpowiadanie po polsku nie przynosi żadnej ujmy Ukraińcowi. Druga przyczyna, dla której chcę złożyć wyjaśnienia, jest ważniejsza dla mnie. Mam bowiem zawsze odwagę przyznać się do tego, co czynię. Nie ukrywam tego, co czynię, nie chcę ukrywać i jeżeli coś zrobiłem, mam odwagę zawsze otwarcie to powiedzieć.

Następnie Myhal przystępuje do złożenia wyjaśnień, odnoszących się do jego roli i działalności w organizacji.

Oskarżeni w dalszym ciągu nie chcą mówić po polsku.

WARSZAWA. Po złożeniu zeznań w języku polskim przez osk. Myhala, przystąpiono w poniedziałek do przesłuchania reszty oskarżonych: Kaczmarskiego, Zaryckiej i Raka. Jak można było przewidzieć i ci oskarżeni odmówili zeznań w języku polskim, wobec czego sąd przystąpił do odczytania zeznań złożonych przez nich w śledztwie.

W dalszym ciągu procesu zgromadzeni zostaną na sali rozpraw wszyscy oskarżeni, których przewodniczący zaznajomi z dotychczasowym przebiegiem rozprawy, t. j. przedewszystkiem z zeznaniami złożonemi przez osk. Myhala. Ten właśnie moment może przynieść wielką niespodziankę. Bowiem nie należy zapominać, iż zeznania osk. Myhala wypadły bardzo kompromitująco dla osk. Pidhajnego.

Usunięcie konwojentów.

Po skończonem odczytywaniu przewodniczący stwierdził, że wszystkie zeznania osk. Raka zostały odczytane oraz, że wszyscy oskarżeni zostali w ten sposób zbadani. Następnie przewodniczący ogłosił postanowienie, iż ze względu na to, że wszyscy oskarżeni złożyli już zeznania i nie zachodzi obecnie potrzeba zapobiegania porozumieniu się oskarżonych między sobą, sąd uchyla swe zarządzenia, dotyczące rozmieszczenia pomiędzy poszczególnymi oskarżonemi konwojentów, jako w obecnem stadjum sprawy nieaktualne.

Działalność i zadania Funduszu Pracy na Pomorzu.

Z zebrania Rady Wojewódzkiej F. P. w Toruniu w dniu 23 bm.

W dniu 23 bm. odbyło się w sali posiedzeń Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego zebranie Rady Wojewódzkiej Funduszu Pracy. Zebranie zagaił, poruszając cele i zadania Funduszu Pracy na Pomorzu przewodniczący Rady, p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis.

Następnie dyrektor Woj. Biura Funduszu Pracy p. Madeyski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności F. P. na Pomorzu. Ze sprawozdania tego wynika, że roboty wykonane w okresie sprawozdawczym, a zakreślone planem ustalonym w ub. r. osiągnęły sumę 4 miljony 40 tys. zł. Z tego przypada na roboty drogowe 1.546.000 budowlane 1 miljon 270 tys. zł, wodno-meljoracyjne — 460.000 zł, kanalizacyjno-wodociągowe — 294.000 zł, regulacyjno-miejskie — 200 tys. zł. sypanie wałów ochronnych 220 tys. zł, różne — 50.000 zł.

W planie na rok przyszły zamierzone są następujące prace na ogólną sumę 4 miljony 327 tys. zł, obejmujące roboty drogowe na sumę — 1.684.000 zł, budowlane — 825.000 zł, wodno-meljoracyjne — 483.000, sypanie wałów ochronnych 505.000 zł, regulacyjno-miejskie 300.000 zł, kanalizacyjno-wodociągowe — 375.000 zł, i różne 156.000 zł.

Następnie p. dyr. Madeyski omówił wytyczne akcji pomocy doraźnej, obejmującej pomoc w gotówce i naturaljach dla bezrobotnych w okresie zimowym.

Po sprawozdaniu p. dyr. Madeyskiego wywiązała się ożywiona dyskusja.

Następnie p. Wojewoda reasumując całokształt dyskusji oraz odpowiadając na krytyczne uwagi niektórych mówców, szerzej omówił zadania Funduszu Pracy na tle potrzeb pomorskich. Stwierdzając, że główny wysiłek Funduszu Pracy będzie w przyszłym roku położony na budowę dróg, które dają największy efekt zatrudnienia. Pan Wojewoda wysunął na czoło zagadnień pomorskich w tej dziedzinie koncepcję wyprostowania dróg w kierunku Gdyni i połączenia drogowego jedynego portu polskiego z jego naturalnem zapleczem z ominięciem W. M. Gdańska, nad realizacją czego pracuje od czasu przejęcia agend państwowych na Pomorzu.

Klasyfikując dalej potrzeby pomorskie, p. Wojewoda położył duży nacisk na dalszy rozwój ogródków działkowych i związane z niemi budownictwo małych osiedli robotniczych, które uważać należy za najskuteczniejszą formę walki z bezrobociem. Niezawsze napotyka się ta myśl ze zrozumieniem należytem ze strony samorządów i społeczeństwa, ale dotychczasowe wyniki w tej dziedzinie pozwalają wierzyć, że ta praca, stwarzając racjonalne podstawy egzystencji dla bezrobotnych, rozwijać się będzie należycie.

Po załatwieniu wolnych wniosków p. Wojewoda zamknął posiedzenie.

Krańcowa oszczędność we Włoszech.

RZYM. W odpowiedzi na sankcje gospodarcze spożywają obecnie mieszkańcy Włoch — wedle doniesień z Rzymu — po największej części tylko postne potrawy, ryby i owoce, rezygnując zupełnie z potraw wykwintnych. Niektóre rodziny spożywają mięso tylko raz w tygodniu.

We Włoszech zauważyć się daje w szczególności bojkot papierosów zagranicznych, czasopism i książek obcych. Samochody zagraniczne znikły prawie całkowicie z ulic Rzymu. Ceny lekarstw oraz niektórych towarów poszły znacznie w górę. Lokale rozrywkowe Rzymu świecą pustkami i wkrótce pewno zostaną zamknięte.

Bankructwo wielkiej fabryki samolotów.

Paryż. Znana fabryka samolotów Bleryota zawiesiła wypłaty. Jednocześnie wypowiedziano pracę wszystkim robotnikom. Fabryka Bleryota zatrudnia kilka tysięcy robotników i w czasie wojny światowej zbudowała zgórą 10 tys. samolotów.

Abisyńczycy odbierają Włochom zabrane terytorja.

LONDYN. Z Harraru donoszą, iż trzy kolumny abisyńskie o ogólnej sile 25 tysięcy żołnierzy posuwają się prędko wdół doliny rzeki Fafan. Abisyńczycy już rzekomo odebrali Włochom część terytorjum, zajętego przez wojska włoskie zmotoryzowane w początkach zeszłego tygodnia.

Jakąby miałby pensję Kalinin w... Anglji.

Prasa podaje anegdotkę z czasów pobytu lorda Edena w Rosji, przytoczoną w „A B C".

Na dyplomatycznej herbatce — czytamy — Eden rozmawiał ze Stalinem.

— A ile też dostaje u was minister pracy? — zapytuje Stalin.

Cztery tysiące funtów rocznie.

Niech pan pomyśli, ile pieniędzy traci skarb państwa. A ile też wynosi pensja premjera?

— Dwa razy więcej...

— Cóż za rozrzutność! Proszę, niech pan spojrzy: ten mały człowiek to towarzysz Kalinin. U nas piastuje on godność niemal prezydenta, a dostaje miesięcznie tylko 225 rubli.

Mr. Eden przygląda się dłuższą chwilę Kalininowi, wreszcie mówi:

— No, wie pan, u nas w Anglji też by więcej nie dostał.

Roosevelt przeciw dostawcom nafty dla Włoch? Tajemniczy bunt na amerykańskim okręcie.

NEW YORK. Według doniesień z Waszyngtonu załoga amerykańskiego statku „Oregon", wyjeżdżającego z San Francisco do jednego z portów włoskich, zbuntowała się, ponieważ okręt był załadowany naftą, przeznaczoną dla Włoch.

Słychać, że jeżeli eksporterzy amerykańscy nie usłuchają ostrzeżeń Roosevelta przed dostarczaniem towarów Włochom, to rząd amerykański cofnie im wogóle wszystkie subwencje.

Wywóz żyta Polskiego do Niemiec.

Ogłoszona ostatnio oficjalna statystyka handlu zagranicznego Niemiec wykazuje, że w ciągu pierwszych 10-ciu miesięcy r. b. przywieziono do Niemiec ogółem 2.147.550 kwintali żyta, wartości 14.805 tys. marek, co stanowi wyjątkowo duży import, gdyż w analogicznym okresie roku ubiegłego przywiozły Niemcy zaledwie 324.617 kwintali żyta. Najpoważniejszym dostawcą żyta w roku bieżącym była Polska, skąd przywieziono do Niemiec 1.580.518 kwintali, co stanowi 76,6% ogólnego importu.

Wojna włosko - abisyńska.

Sprawozdanie korespondenta wojennego, maszerującego z czołową kolumną wojsk włoskich.

(Ciąg dalszy)

Osunął się jakiś kamień. Jak tysiące innych, codziennie zawsze uciekających spod nóg Ktoś syknął i w tej chwili dostał od tyłu grzmotnięcie po plecach twardem a długiem narzędziem. Wymiar sprawiedliwości był tak krótki a zarazem zrozumiały bez uzasadnienia motywów, że apelacja byłaby głupstwem, bo rewizja procesu co do słuszności trybu postępowania sądowego przyniosłaby nieobliczalne następstwa dla ukaranego... Cierpienia były zasłużone, mimo, że składały się tylko z przeżyć duchowych tj. wstydu za siebie. Cisza, którą tworzy dokoła siebie człowiek, skradający się wraz ze śmiercią i czyhający wspólne z nią na zdobycz, jest chyba najbardziej straszna. Brakuje wprost słów dla wyrażenia stanu psychicznego człowieka. Jest taki wyraz — „grobowa cisza". Nikt o niej nic konkretnego powiedzieć nie może, bo nikt z niej nie wrócił, ale zdaje się że jest to coś zbliżonego do tajemniczego bezruchu powietrza, panującego na ostatnim przystanku hałaśliwego żywota ludzkiego. I gdyby nie odgłosy życia w „ich" obozie, byłoby trudno wytrzymać tych kilkanaście minut.

Zaczynamy atakować.

Nareszcie smagnął świt po niebie biczem szarzyzny, przebudził naturę okrzykiem jastrzębia i popłochem stada ptaków, a wnet potem przejaśnił aurę i szykował się do skoku na płynące firanki porannych mgieł. Z ekstazy podziwu dla Stwórcy wyprowadził mnie lękliwy trzask pierwszego strzału, po nim chaotyczny wrzask ludzkich głosów i suchy chrzęst ognia „mojej" kompanji. Terkot lekkich karabinów maszynowych wrzynał się w jednostajny szum śmiertelnej walki. Ogniska Aibsyńczyków sypały iskrami i kryły ambę całunem mlecznego dymu. Szare sylwetki Włochów drapały się na wzgórze. Z linji naszej kompanji plunęły garłacze. Niesamowity, silny odgłos wybuchów granatów, puszczonych do obozu abisyńskiego, spóźniał się z zawiadomieniem o wybuchu. Granaty pryskały tak szybko i dudniły tak potężnie, że detonacje ich niwelowały wszystkie dźwięki. „Czarne koszule" błyskały stalą bagnetów i wkraczając na płaszczyznę, wyprzedzały swój pochód wybuchami ręcznych granatów. Parli z obydwu stron na ambę, krzyczeli wraz z naszą kompanją, której ogień zaczął maleć, ustawać i cichąć. W dymie, okrywającym ambę, migotały szare mundury. Ginęły w głębiach kłębiącego się dymu węgla. Z dymiącej płaszczyzny szybko zbiegały po zboczach jakieś postacie: grupki Abisyńczyków zlatywały wdół z podniesionemi rękami, za nimi Włosi z najeżonemi bagnetami.

— Drużyna odbierze jeńców!... krzyknął oficer. Poderwało się kilku i z krzykiem „evivo" rzuciło się wdół. Abisyńczycy, szybko przebierając nogami jakby były skute kajdanami, w dwie minuty po przekazaniu ich żołnierzom naszej kompanji przybyli za linję. Pięciu. Ryk granatów ręcznych ustał. Dym zasłaniał widok dziejów jednej potyczki i jej skutków. Wynik jej stawał się jednak nieco zagadkowy. Wyjaśniło się to zresztą równie prędko, jak szybko nadszedł świt. W smugach chmury dymu, poprzetykanej różem wschodu, trzasnęły strzały, odezwały się okrzyki, nawoływania, przeciągłe nuty jodłowania...

— Kontratak!.. Na białą broń... Wybijemy białe świnie! — odezwały się głosy w linji.

Sztabowiec i cywil w ogniu...

To już źle, pomyślałem, i zacząłem przeklinać pomysł tak dalekiej nocnej wędrówki. Teraz wydało to wszystko nie tak, jak mi się zdawało przed wyprawą.

C. d. n.

Odbiór gęsi odbędzie się:

w Lubawie w piątek dnia 29. 11. 35 r. o godz. 8-mej rano na dworcu,
w Nowemmieście w sobotę dnia 30. 11. 35 r. o godz 8-mej na dworcu.
Zakup Uskuteczni firma Tomowiak z Chojnic.

Kronika.

Nowemiasto dnia 27. listopada 1935 r.

Sroda	Wirgiljusza B. W.
Czwartek	Manswerta B. W.
Piątek †	Saturnina i Filemona M.

Słońca: wschód o godz. 7.14 zachód o godz. 15.33.

Cukier będzie podobno kosztował 1 zł. za kilogram.

Jak już donosiliśmy, w najbliższym czasie ma być obniżona cena cukru. Obniżka ta idzie po linji programu gospodarczego rządu, dążącego do redukcji cen kartelowych.

Część prasy warszawskiej donosi, że nowa cena cukru która ma w najbliższych dniach wejść wżycie, wynosić będzie 1 zł. za 1 kg. Obecnie cukier kosztuje w detalu 1.35 za 1 kg.

Z miasta i powiatu.

Wyznaczam **10 złoych nagrody** temu, kto dopomoże mi do odnalezienia roweru skradzionego w dniu 19 listopada br. Rzemiński Antoni - Marzęcice.

OSOBISTE.

W dniu dzisiejszym pobłogosławiony został w miejscowym kościele parafjalnym związek małżeński pomiędzy p. Jadwigą Napiórkowską z Nowegomiasta (wybud.) i p. Józefem Michalskim funkcj. Straży Granicznej z Radomna.

Młodej Parze „Szczęść Boże" na dalszej, wspólnej drodze życia.

Kujmy ogniwa łańcucha składek na rzecz orkiestry Związku Strzeleckiego.

Wezwany przez p. poster. Lorka, składam na rzecz orkiestry Zw. S. 3 złote i proszę o dalsze kucie ogniw st. poster. p. Bukowskiego i poster. p. Fiłona.

Rachwalski, przod. P. P.

Składki uprasza się wpłacać w miejsc. Komunalnej Kasie Oszczędności na konto składkowe Nr. 30914 lub w Redakcji „Głosu Lubawskiego".

„T. C. L. a przyszłość Polski".

Nowemiasto. W ub. wtorek przyjechał do Nowegomiasta kierownik czytelnictwa polskiego w dzielnicach zachodnich, dyrektor T.C.L. ks. dr. Karol Milik z Poznania, by zapoznać się z działalnością tutejszych placówek oświatowych. Przy okazji tej wygłosił ks. dyrektor w sali p. Rogowskiego wykład na temat: „T. C. L. a przyszłość Polski".

Małą salę zapełnili licznie przybyli goście, których powitał przezes miejsc. T.C.L. p. insp. Piotrowski, poczem oddał głos dostojnemu prelegentowi.

Piękny wykład, który podajemy w streszczeniu rozpoczął ks. dr. Milik od scharakteryzowania epoki, na którą przypadło założenie instytucji. W smutny jesienny dzień 11 października 1880 roku zapa dło owe ważkie postanowienie. Smutny to był dzień, smutne i przykre czasy, które przeżywała Polska. Chciano bowiem zabić Polskę w polskiej duszy. W ów dzień 11 października wypisane zostały na horyzoncie myśli polskiej 3 litery T.C.L. Symbolom tych trzech liter składali ówcześni polacy największe ofiary z swych zdolności, majątku a nawet wolności. T.C.L. stało się od swego położenia bojowym ruchem o Polskę. Polskę tę wywalczyło w duszach polaków i złamało ruch germanizacyjny. Dlatego też teraz nie wolno nikomu przystępować do instytucji tej, jak tylko z pewnem uznaniem dla jej zasług.

Z chwilą odzyskania niepodległości powszechnie zaczęto uważać, iż można już zaprzestać pracy. Była to strasznie dziwna pomyłka, a skutki jej nie kazały długo na siebie czekać.

Jednym z elementów, składających się na pojęcie państwa jest przymus. Aby państwo mogło się należycie rozwijać i dokonywać rzeczy wielkich, potrzebna jest oprócz przymusu dobra wola obywateli, która przejawia się w czynie. T.C.L. to właśnie organizacja oparta na dobrej woli, a traktować ją musimy jako dalszy bój o przyszłość Polski

Przeżywamy czasy niezwykle ciężkie, przełomowe, które zdarzają się raz na kilka set lat. Jakiś niepokój tych czasów udziela się wszystkim. Wszystkie nasze poczynania przesłania t. zw. „kryzys" — przeklęte słowo. Wielu wydaje się że to jakaś ciemna siła, która spadła na ziemię, by gnębić ludzkość. Dziwna logika. Zapominamy, iż jest to zjawisko przez nas wytworzone i przez nas może być tylko zwalczone. Sposób walki wskazać nam może zwykły chłopski rozum. Jeśli chłopu spłonie dobytek, nie biada długo, lecz zakasa rękawy i z energją zabiera się do odrabiania tego, co zniszczył żywioł. Wprawdzie przez kilka lat będzie cierpiał niedostatek, ale już swym dzieciom pozostawi gospodarstwo odbudowane. I my przeszliśmy przez kataklizm dziejowy. Zaległości mamy wielkie, zatem niezwłocznie powinniśmy przystąpić do odrabiania. Jeśli czasy są ciężkie, trzeba temwięcej i ofiarniej pracować. Społeczeństwo zdeprawowane panującemi wszechwładnie hasłami materjalizmu trzeba przerobić. W państwie naszem dosyć mamy deklamacyj na rzecz państwa, narodu, czy kościoła, natomiast mało pracy. Przerobić społeczeństwo możemy tylko za pomocą książki. Książka jest podstawą każdej pracy oświatowej. Stopień kultury danego narodu mierzyć można stanem czytelnictwa. Pod tym względem nie możemy pochlubić się poczesnem miejscem w rodzinie narodów.

Nawet w naszych trzech dzielnicach zachodnich, gdzie nie było nigdy analfabetyzmu, stan czytelnictwa przedstawia się miernie, co gorzej wypadki analfabetyzmu stwierdza się coraz więcej przy poborze. Otoczeni z wszech stron nieprzyjaznymi sąsiadami, liczbę obywateli państwa uzupełnić musimy tężyzną umysłów i ducha. Rozwijanie w tych warunkach pracy oświatowej to już nie nasza dobra wola, lecz święty obowiązek wobec ojczyzny. Pracy tej podołamy, jeżeli tylko będziemy chcieli chcieć.

Prezes p. insp. Piotrowski podziękował dostojnemu prelegentowi za wygłoszenie tak pięknego referatu, dodając, iż wszyscy dążyć winniśmy do tego, by Towarzystwo Czytelni Ludowych było w przyszłości najpierwszą instytucją oświatową w Polsce.

Żałować należy, iż ze względu na porę i dzień szerokie warstwy ludności nie miały sposobności wysłuchania tak niecodziennego referatu, który pozostawił na zebranych niezatarte wrażenie.

Zarząd Tow. Upiększenia Miasta przy pracy.

Nowemiasto. W niedzielę po nabożeństwie porannem zebrali się w sali posiedzeń Rady Miejskiej członkowie Sekcji Przyrodniczej Tow. Upiększenia Miasta. Zastanawiając się nad sposobami upiększenia naszych ulic, zebrani postanowili, że należy stworzyć wzdłuż ulicy Kościuszki na przestrzeni dziedzińca gimnazjalnego i domu gimnazjalnego aleje, z trawnikami po obu stronach.

Postanowiono też zasadzić nowe drzewka wzdłuż realności p. Modrzejewskiego.

Zima przerwała prace około budowy gmachu Szkoły Powszechnej.

Nowemiasto. Prace budowlane, prowadzone od szeregu tygodni około dobudowy gmachu Szkoły Powszechnej w Nowemmieście zostały w tych dniach z powodu nastałej zimy przerwane. Zarówno budynek szkolny jak i ustępy wyciągnięto przed nastaniem mrozów i opadów śnieżnych pod dach, zgodnie z ustalonym planem robót. Przechodzień - laik na podstawie dotychczasowego stanu budowli, wyrobić sobie może pojęcie o celowości w budowie gmachu i jego walorach architektonicznych. Uwagę jego zwracają obszerne sale, z których każda opatrzona jest czteroma szerokiemi oknami.

Dalsze prace nad wykończeniem budynków podjęte zostaną prawdopodobnie już z wczesną wiosną, tem prawdopodobniej, iż Zarząd Okręgowy Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz., mając na względzie zrozumienie miejscowego społeczeństwa dla sprawy budownictwa szkolnego. — a zrozumienie to wyraziło się realnie w czasie „Tygodnia Sz. P.", przyrzekł pomoc materjalną w stopniu pozwalającym na ukończenie rozpoczętego przez Zarząd Miejski dzieła. Zaznaczyć należy, iż wielce w tym względzie przysłużył się sprawie swą skuteczną interwencją Obwodowy Inspektor Szkolny p. prof. Kempf.

Nowomiejska Straż Pożarna motoryzuje się.

Jak się dowiadujemy, sprawa motoryzacji naszej Straży Pożarnej, wkracza dzięki staraniom Zarządu Miejskiego na realne tory. Jeszcze przed Gwiazdką tutejszy oddział Straży otrzyma samochód, wyposażony w nowoczesną pożarniczą motopompę. Tak cenne uzupełnienie sprzętu tutejszej Straży przyczyni się niewątpliwie do znacznego zwiększenia jej sprawności w akcji przeciwpożarowej i umożliwi szybkie niesienie pomocy w miejscowościach bardziej oddalonych od naszego miasta. Nie wątpimy, iż fakt ten przyjęty zostanie przez opinję publiczną z żywem zadowoleniem.

Kradzież zboża na dworcu kolejowym.

Nowemiasto. W ub. poniedziałek wieczorem skradziono 2 i pół centnara żyta z wagonu stojącego na dworcu kolejowym w Nowemmieście, na szkodę firmy „Rolnik". W czasie dochodzeń ustalono, iż sprawcami kradzieży są Turulski Józef i Iwankowski Władysław, obaj z Nowegomiasta.

Sprawcom kradzieży zboże odebrano i zwrócono poszkodowanej firmie.

Z życia Związku Weteranów Powstań Narodowych.

Lubawa. Dnia 18. XI. 35 r. odbyło się w lokalu p. Piotrowiczowej przy udziale 27 członków nadzwyczajne zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych, zwołane z polecenia Zarządu Okręgowego.

Zagaił zebranie prezes Związku p. burmistrz Wojciechowski, witając zarazem prezesa Zarządu Okręgowego p. Odorowskiego oraz przedstawicieli Towarzystwa Ubezpieczeń na życie, poczem udzielił głosu p. Odorowskiemu, który w obszernym, bo trwającym zgórą dwie godziny, referacie omówił całokształt zagadnień organizacyjnych Związku. W związku z referatem wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której głos zabierali kolejno druhowie. Wyczerpujących wyjaśnień udzielił p. Odorowski, który zachęcił też druhów, aby skorzystali z dogodnych warunków i ubezpieczyli się na życie. Szczegóły warunków ubezpieczenia podał przedstawiciel Towarzystwa Ubezpieczeń. W końcu dh. Prezes poddał pod uchwałę rezolucję do otwarcia Krzyża i Medalu Niepodległości.

Z targu.

Lubawa Na poniedziałkowym targu płacono za: funt masła 1,30—1,40, mendel jaj 1,20—1,30, funt jabłek 30—40 gr, funt gruszek 40—50 gr. funt buraków 5 gr, miarkę cebuli 10gr, miarkę marchwi 10 gr, centnar kartofli 1,4o—1,5o zł, centn. kapusty 150 zł Gęsi 2,50—4,00 zł, kaczki 1,20 –2,00 zł, kury 1,00—2,00 zł, para gołębi 50—60

Na targowiskn płacono za centnar świń żywej wagi 36—42 zł, za parę prosiąt 15—30 zł; bekony ctr. 37 zł

Koncentracja Oddziału Związku Strzeleckiego.

Szczepankowo. Onegdaj odbyła się w Szczepankowie koncentracja Oddziału Związku Strzeleckiego. W koncentracji wzięli także udział obyw. kpt. Wrona z Brodnicy, obyw. ref. prof. Rudysz i obyw. kom. Dulęba. Po zbiórce Oddział udał się na nabożeństwo do kościoła w Prątnicy, skąd wymaszerował na ćwiczenia. Ćwiczeniami odbywającemi się w okolicy Szczepankowa kierował ob. kom. Czajkowski. Po ćwiczeniach, które trwały do godz. 13-tej udali się wszyscy na obiad żołnierski. Po obiedzie Strzelcy odśpiewali szereg pieśni wojskowych. Skolei nastąpiła wspólna fotografja przed szkołą, skąd Oddział wymaszerował na dalsze ćwiczenia i musztrę. Około godziny 16-tej oddział powrócił z ćwiczeń i udał się do sali szkolnej, gdzie obyw. ref. Lubicz-Majewski wygłosił referat o budowie Mocarstwowej Polski, a obyw. ref. Rudysz o znaczeniu sportu dla zdrowia. Obyw. kpt. Wrona i obyw. pow. Dulęba udzielili szeregu cennych wskazówek w związku z przeprowadzonemi ćwiczeniami i stwierdzili znaczną poprawę w pracy tut. Oddziału Z. Strz. Na zakończenie ob. kom. Czajkowski zaapelował do Strzelców, aby nie ustawali w podjętej pracy i kontynuowali ją nadal dla dobra Ojczyzny. Odśpiewaniem Pierwszej Brygady zakończono koncentrację około godz. 17-ej. Wieczorem staraniem Koła Przyjaciół Z. S. odbyła się zabawa taneczna na sali w karczmie.

Wielka kradzież na probostwie.

Prątnica. W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy włamali się do zabudowań gospodarczych plebanji w Prątnicy, skąd skradli na szkodę księdza proboszcza Drosta 1 konia, bryczkę i 4 plany nieprzemakalne, a stangretowi 1 rower męski, ubranie oraz kilka innych przedmiotów. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 1500 zł.

Sprawcy nie pozostawili po sobie żadnych śladów. Natychmiast wszczęte dochodzenia policyjne doprowadziły do odnalezienia w okolicy Prątnicy konia i bryczki, a więc przedmiotów najbardziej wartościowych. Dalszy pościg trwa.

Z dalszych stron.

W śmiertelnej pułapce

Starogard. W ubiegły piątek ok. godz. 17 jechał furmanką jednokonną niejaki Zagórski. W momencie gdy znalazł się na przejeździe kolejowym na przestrzeni Pinczyn — Plesienica zamknięto rogatki kolejowe a przerażony Zagórski ujrzał tuż pędzący pośpieszny pociąg tranzytowy Berlin — Królewiec. Instynktownie zeskoczył z wozu, gdy prawie równocześnie nastąpiło straszne zderzenie. Z wozu pozostały tylko drzazgi, natomiast koń ocalał. Również uszkodzenia odniósł parowóz pociągu pośpiesznego, który po godzinnej reparacji ruszył w dalszą drogę. Wstępne dochodzenia ustaliły, że winę ponosi urzędnik kolejowy, który za późno zamknął rogatki.

Straszna śmierć staruszki.

Starogard. W Osiecznie pow. starogardzkiego przy młóceniu zboża u rolnika Połoma pochwycona została przez pas transmisyjny 60-letnia Katarzyna Rezmerowa. Zanim zdołano maszynę zatrzymać, Rezmerowa kilkakrotnie uderzona o klepisko, poniosła śmierć.

Z nożem rzeźnickim na sąsiada.

W ub. piątek o godz. 16 mieszkańcy ul. Sambora w Tczewie zostali poruszeni przeraźliwym krzykiem, który wydobywał się z mieszkania rybaka wincentego Januszewskiego. To też w pobliżu domu przystanęło moc ciekawych.

W pewnym momencie ciekawości stało się zadość. W drzwiach ukazał się człowiek cały zakrwawiony, a za nim drugi z długim nożem rzeźnickim.

Znów rozpoczęła się dalsza walka na śmierć i życie i niewiadomo czemby się skończyło, gdyby nie szybka interwencja policji.

Na widok policjantów napastnik, którym okazał się Józef Zieliński z Czatków, stale zamieszkały w Niszewie, rzucił się do ucieczki, jednak po krutkim pościgu został ujęty. Pozostałego zaś Junatoskiego policja zmuszsna była odtransportować do szpitala św. Wincentego, gdzie po zbadaniu okazało się, że otrzymał on kilka ran ciętych w głowę. Stan jego zdrowia nie budzi obaw.

Powodem krwawej bójki była zwykła sarna, którą przed rokiem napastnik nielegalnie upolował. Mając zaś żal do swego starszego przyjaciela, zato, że „zasypał" go przez donłesienie, poprosił go na „jednego". Po zwabieniu go do prywatnego mieszkania dokonał tam krwawego samosądu.

Kradzieże mnożą się...

Fylice. W nocy z 23 na 24 b. m. skradziono u rolnika Adolfa Bergholza w Fylicach na wybudowaniu: 5 kur, 4 indyki i około 60 kg żyta, ogólnej wartości około 27 zł.

RUCH TOWARZYSTW.

Walne Zebranie Kółka Rolniczego.

Nowydwór. Walne Zebranie Kółka Rolniczego w Nowym dworze odbędzie się **w sobotę dnia 7-go 12.** o godz. 15-tej w świetlicy gromadzkiej w Nowymdworze. Udział wszystkich członków konieczny. Zarząd.

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku doczesnych szczątków drogiego ojca mego,

ś. p.

Franciszka Sadowskiego,

a przedewszystkiem Wielebnym Księżom, Panu Staroście Powiatowemu, Delegacji 67 p. p., Tow. Weteranów, oraz wszystkim innym towarzystwom składam serdeczne

„Bóg zapłać"

Józef Sadowski.

Sampława, w listopadzie 1935 r.

Sejm kupiectwa polskiego w Krakowie.

Z okazji 525-lecia krakowskiej kongregacji kupieckiej, najstarszej polskiej organizacji, odbył się w Krakowie Kongres kupiectwa polskiego, w którym wzięło udział około 2 i pół tysiąca przybyłych z różnych stron Polski.

Właściwe obrady

poprzedziło uroczyste nabożeństwo w świątyni Marjackiej, odprawione przez ks. infułata Kulinowskiego.

Po nabożeństwie olbrzymim pochodem ze sztandarami poszczególnych stowarzyszeń udano się do dużej sali Starego Teatru.

Na estradzie ustawiły się poczty sztandarowe dwudziestu organizacyj kupieckich, przed nimi zasiadło prezydjum zjazdu z prezesem B. Herse oraz kierownikami organizacyj z Warszawy, Poznania, Grudziądza, Krakowa.

Obrady kongresu zagaił prezes Bogusław Herse, składając hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego, których to słów zebrani wysłuchali stojąc.

Następnie prezes Herse nawiązawszy do programu gospodarczego rządu, podkreślił konieczność ofiar, wskazując jednak równocześnie na wyczerpanie kupiectwa polskiego i zapewniając, że kupiectwo przyjmuje plan rządu z uznaniem i nadzieją, że doprowadzi do wytkniętego celu.

Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił wicemin. skarbu dr. Grodyński, który m. in. powiedział, że począwszy od stycznia 1936 r. Rząd wejdzie w kontakt bezpośredni z kupiectwem polskiem, celem spółdziałania w usunięciu tych zapór, które krępują zdrowe elementy wymiany.

Przemówienie zebrani kilkakrotnie przerywali hucznemi oklaskami.

Przemówienie wiceministra Doleżala.

Skolei zabrał głos wicemin. przem. i handl. Doleżal, który w dłuższem przemówieniu po zobrazowaniu obecnej sytuacji gospodarczej przemówił między innemi:

W imieniu Pana Ministra Przem. i Handl. zapewniam, że uczynił on wszystko w granicach swych możliwości i kompetencyj, aby za pomocą t. zw. komisji kupieckiej przy Min. Przemysłu i Handlu, która już została uruchomiona uczynić wszystko, aby stworzyć jak najlepsze warunki dla funkcjonowania handlu, dla stabilizowania statutu prawnego i faktycznego kupiectwa i wreszcie dla poparcia zdrowej i owocnej inicjatywy kupieckiej.

Następnie imieniem m. Krakowa powitał kongres wiceprez. dr. Radzyński, który podniósł pozytywną rolę kupiectwa w życiu państwa.

Ostatni witał zjazd ppłk. Tomaszewski imieniem L. M. i K. życząc kupiectwu, by szło za polskiemi statkami handlowemi w świat, oraz by następny zjazd kupiectwa polskiego objął już także i przedstawicieli silnego polskiego handlu mocno zakorzenionego w krajach zamorskich.

Z powodu ograniczonego czasu zrezygnowano z wygłoszenia przemówień przez przedstawicieli różnych organizacyj kupieckich. Przewodniczący zaproponował także zrezygnowanie z odczytania nadesłanych na kongres telegramów.

Zgodnie z porządkiem dziennym przystąpiono do wygłoszenia dziewięciu referatów charakteryzujących całokształt położenia kupiectwa polskiego, jego bolączek i postulatów.

Każdy z referatów skończył się krótką rezolucją. Poniżej przytaczamy najbardziej charakterystyczną, t. j. rezolucję ogólną.

Rezolucja ogólna: „Mimo krańcowego wyczerpania, kupiectwo polskie, w pełnym poczuciu obowiązku narodowego, poniesie nowe ofiary, podyktowane przez Rząd Rzeczypospolitej dla konieczności odbudowy życia gospodarczego naszego Państwa. Kupiectwo polskie wierzy, iż przeprowadzane obecnie reformy w sposób szybki i słuszny wyrównają dysproporcje w podziale dochodu społecznego, a nowe ciężary, obniżające ogólny poziom życia obywateli złagodzone zostaną przez wprowadzenie ulg dla wszystkich. na których brzemię tych ciężarów spocznie.

Kupiectwo polskie ufa, że równowaga gospodarcza, uzyskana na drodze przeprowadzanych obecnie czasowych zarządzeń, pozwoli w niedługim czasie wytworzyć warunki sprzyjające rozwojowi prywatnej inicjatywy i przedsiębiorczości, na których słusznie rząd obecny bazuje swój program".

Obrady zakończyły się koło godz. 13.30 — poczem przewodniczący kongresu zamknął posiedzenie.

Ochrona zwierzyny w zimie.

W czasie silnych mrozów i głębokich śniegów drobna zwierzyna polna i leśna, a przedewszystkiem zające i kuropatwy, zmuszona jest szukać pożywienia w pobliżu osiedli ludzkich, stając się w ten sposób łatwą zdobyczą dla osób łowiących zwierzynę zapomocą wnyków, potrzasków i innych sposobów niedozwolonych. Celem ochrony zwierzyny minister spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych, wydał okólnik do wojewodów i starostów, aby zwrócili na tę sprawę specjalną uwagę i aby winnych nielegalnego łowienia zwierzyny pociągnąć do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 77 prawa łowieckiego.

Charakterystyczne zamówienie angielskie.

Stanisławów. Pewna firma angielska w Johannisburgu (Afryka południowa) nadesłała jednemu z eksporterów drzewa w Stanisławowie zamówienie na dostawę większej ilości drzewa, przeznaczonego na cele budowlane.

Charakterystyczna jest odbitka pieczęci, umieszczona na czołowem miejscu zamówienia w języku angielskim, zawierająca w swej treści zastrzeżenie, że zamówienie może być wykonane tylko pod tym warunkiem, że towar nie będzie przewożony ani okrętem, ani koleją niemiecką, oraz że wykonujący zamówienie zobowiązuje się nie korzystać z usług spedycyj niemieckiej przy dostawie towaru.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — czwartek 28. XI.

6.3o—8.1o Aud. poran. 12.o3 Dzien. poł. 12.15 Konc. 13.00 Płyty 13.25 Chwilka gospod. domowego 15.15 Wiad. o eksp. polsk. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Muzyka lekka (płyty) 16.00 Opow. dla dzieci starsz. 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 Reportaż 17.15 Koncert 17.50 Książka i wiedza 18.00 Koncert Zesp. 18.30 Film, plastyka, architektura 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Muzyka lekka (płyty) 19.00 Kącik dla młodzieży wiejskiej 19.10 Progr. na dzień nast, 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. lokalne i ogólne 19.50 Pogad. akt. 20.00 Wieczór bajek 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogadanka. 21.00 Teatr Wyobr. 21.50 Nasze pieśni. 22.15 Koncert symfon. (płyty) 23,00 Wiad, met. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa — piątek 29. XI.

6.30—8.10 Aud. porann. 12.03 Dzien. poł. 12.15 Aud. dla szkół ze Lwowa 12.40 Muzyka salon. 13.25 Chwilka gospod. domowego 13.30 Z rynku pracy 15.15 Wiadom. o eksp. polsk. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Polskie pieśni (płyty) 16.00 Pogad. dla chorych ze Lwowa 16.15 Koncert ze Lwowa 16.45 Chwilka pytań 17.00 Odczyt z Krakowa 17.15 Miuuta poetji 17,20 Koncert solistów 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Koncert z Krakowa 18.30 Pogadan. akt. 18.40 Zycie kult. i art. stolicy 18.45 Płyty 19.00 Skrzynka roln. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiadom. sport. lokalne i ogólne 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchacz. P. R. 20.00 Aktualny monolog 20.10 Wigilja św. Andrzeja - koncert 21.00 Dzienn. wiecz. 21.10 Obrazki z Polski współcz. 21.15 Muzyka romantyków (płyty) 22.00 Konc. kameralny z Poznania 22.30 Muzyka tan. z dancingu „Café-Club'u". W przerwie o g. 23.00 Wiadom meteor. dlp kom. lotn.

Korfanty sojusznikiem czeskich polakożerców.

MOR. OSTRAWA. Radjostacja w Morawskiej Ostrawie nadała odczyt o Śląsku cieszyńskim, w którym prelegent dowodzi, że Ślązacy w cieszyńskiem są i uważali się zawsze nietylko za obywateli państwa czeskiego, ale również i za członków narodu czeskiego.

Ieżeli o duszę Ślązaków walczy obecnie kultura polska z czeską, to — zdaniem prelegenta, — skutkiem olbrzymiej wyższości kultury czeskiej nad polską, wynik tej walki już zgóry należy uważać za przesądzony.

„Lidowe Noviny" powracają do żądania, by radjo w Morawskiej Ostrawie nadawało podobne odczyty w języku polskim.

Audycje takie przyniosłyby również — zdaniem „Lidowych Nowin" — odsiecz moralną katolickiemu dziennikowi „Polonia", „który tylko jeden nie uwierzył w kłamstwa o Czechosłowacji i który potrzebuje także moralnego poparcia".

Przyrost liczby abonentów Polskiego Radja.

W ostatnich miesiącach liczba abonentów Polskiego Radja powiększa się stale i znacznie. Co miesięczny przyrost można określić mniej więcej liczbą 20.000 Dokładnie w ostatnich miesiącach cyfra abonentów przedstawia sie następująco: na dzień 1. X. 1935 — 417.964, zaś na 1. XI. — 436.863.

Walka z klasztorami katolickiemi w Niemczech

Szereg kar i grzywien

W związku z ciągłemi procesami przeciw klasztorom w Niemczech, suma, którą muszą one zapłacić w postaci grzywien sądowych, sięga 6 miljonów marek. Rosnąca wciąż lawina procesów i grzywien budzi w swerach katolickich obawę o los klasztorów, które mogą być zniszczone materjalnie. O ile grzywny będą ściągane bez restrykcji, wększa część kongregacyj, klasztorów i zakonów będzie musiała zrezykować z działalności swojej i egzystencji w Niemczech.

Giełda zbożowa w Poznniu

Notowania z dnia 25. XI 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	12,25 — 12.50
Pszenica	17,50 — 17 75
Jęczmień browarowy	15,25 — 16,25
Jęczmień jednolity	14, 00— 14,50
Owies	15.25 — 16,25
Otręby żytnie	9,25 — 9,75
Otręby pszenne (grube)	10,00 — 10,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	25,00 — 30,00
Groch Folgera	21,00 — 23,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.